Cena n[illegible] groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: **we wtorek, czwartek i sobotę.**

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 2-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok III. | Nowemiasto n. Drwęcą, wtorek dnia 24. marca 1936 r. | Nr. 35

Służą oni złej sprawie.

Nie myliliśmy się w naszych przewidywaniach, wyrażając niejednokrotnie pogląd, że orgja nienawiści, walk wewnętrznych, zamętu musi się spotkać z potępieniem przez wszystkie czynniki, dla których zasady moralne chrześcijaństwa nie są tylko płaszczem pokrywającym pustkę, nicość, czy przewrotność. Nie przez tych jednak, którzy miłość bliźniego noszą tylko na ustach, w sercu kryjąc zimne okrucieństwo i nienawiść.

Z prawdziwą ulgą powita społeczeństwo polskie głębokie słowa listu pasterskiego J. E. ks. kardynała Hlonda. Nigdy nie mogło ulegać wątpliwości stanowisko duchowieństwa katolickiego w sprawach dotyczących postawy etycznej społeczności katolickiej. Nie było też tajemnicą, że duchowieństwo polskie i polski świat katolicki z głęboką troską patrzą na agitację elementów przewrotowych, w szczególności na anarchizującą robotę t. zw. obozu narodowego, z tem większą, że właśnie chodzi o obóz przybierający się w dostojeństwo narodowych wartości. Wierzyliśmy zawsze, że duchowieństwo katolickie pozostanie zdala od celów i metod, wyznawanych i praktykowanych przez obóz narodowy.

Słowa Listu Pasterskiego jednak nietylko stwierdzają stosunek Kościoła do akcji t. zw. narodowego obozu, — dyktują one czynną postawę całej katolickiej społeczności wobec tych praktyk.

Posłuchajmy: „Poza bezbożnictwem największą potwornością naszych stosunków jest wyniesienie nienawiści do hasła, zasady, obowiązku. Trafiały się zawsze wypadki nienawistnego nastawienia i nienawistnych czynów. Dzisiaj atoli przeżywamy okres gloryfikacji, kanonizacji nienawiści. Nienawiść rozsadza społeczeństwa, wyziębia świat. U nas rozpanoszyła się nienawiść głównie w życiu publicznem. Kto z innego obozu, a zwłaszcza kto politycznym przeciwnikiem, tego uważa się naogół za wroga. Nie uznaje się w nim nic dobrego, żadnych zalet, żadnych zasług. Przeciwnik musi być zły. Do niego stosuje się bez skrupułów kłamstwo, podejrzenie, oszczerstwo. W swoim obozie wszystko się toleruje, u przeciwników niemal wszystko się potępia. Wyklucza się nawet możność zgody i współpracy".

Po tych słowach, charakteryzujących metody „pracy publicznej" w Polsce, Arcypasterz wzywa do zajęcia czynnej postawy wobec tego wszystkiego, co rozsadza i niszczy nasze siły twórcze. „Przeciwstawiać się będziemy każdej złej propagandzie. Zwalczać będziemy legalnemi środkami wszelkie zamachy na Boga, wiarę, moralność, naród, państwo. Bolszewizmowi i pogaństwu sprzeciwiajmy się walnie".

Powyższe uwagi odnieść należy do tych wszystkich przejawów życia naszego, które zmierzają do rozbicia społeczeństwa, skłócenia go w sobie wewnętrznie, zabicia w niem wszelkiej wiary i zdolności szacunku i czci dla spraw ważniejszych. większych i szerszych, niż egoizm osobisty, czy partyjny. Do zniszczenia busoli, prowadzącej poprzez mgły i burze niezawodnie po drodze postępu, znajdującego swój szczytny wyraz w tworzeniu dobra powszechnego, zagwarantowania mocy i spokoju Państwu i społeczeństwu.

Mówiąc o zasadach moralnych w życiu publicznem ks. Prymas Hlond nie pominął kwestji żydowskiej, będącej dziś osią zainteresowań, główną stawką obozu „narodowego". „Wolno swój naród więcej kochać — czytamy w Liście Pasterskim, — nie wolno nikogo nienawidzieć. Ani żydów..." „Miejcie się na baczności przed tymi, którzy do gwałtów antyżydowskich judzą. Służą oni złej sprawie. Czy wiecie, kto im tak każe? Czy wiekie, komu na tych rozruchach zależy? Dobra sprawa nic na tych nierozważnych czynach nie zyskuje. A krew, która się tam niekiedy leje, to krew polska".

Mocarstwa locarneńskie osiągnęły porozumienie.

LONDYN. Osiągnięcie porozumienia przez cztery mocarstwa locarneńskie: Wielką Brytanje Francję, Belgję i Włochy, oraz jednomyślne uchwalenie przez Radę Ligi Narodów rezolucji stwierdzającej naruszenie przez Niemcy Locarna — oto dwa naczelne wydarzenia dramatycznego dnia londyńskiego.

Niemcy przy stole.

W pałacu św. Jakóba Rada Ligi zebrała się dla wysłuchania Ribbentropa, który miał dokonać skazanej zgóry na niepowodzenie próby wykazania, że Niemcy nie pogwałciły Locarna. Sam Ribbentrop, na którego zwróconę były wszystkie spojrzenia, zajął miejsce na końcu stołu, ale zanim usiadł — podszedł do min Flandina, z którym wymienił (trochę sztywno zresztą) uścisk dłoni.

Mowa Ribbentropa, wygłoszona po niemiecku, nie przyniosła żadnych niespodzianek. Było to powtórzenie znanej tezy kanclerza Hitlera, że to nie Niemcy, lecz Francja złamała Locarno, zawierając pakt z Sowietami. P. Ribbentrop bardzo silnie podkreślił wolę pokoju Niemiec. Jedyną nowością w jego przemówieniu było wyraźne stwierdzenie, że Niemcy nie chcą skierować paktu francusko-sowieckiego do Hagi.

Po tej mowie Rada odroczyła się, aby „mieć czas zastanowić się"

W rzeczywistości jednak każdy był już zdecydowany jak głosować i spożywając angielski lunch, nikt nie rozmyślał o argumentach niemieckich.

Jednomyślna uchwała.

Głosowanie odbyło się popołudniu z zachowaniem zwykłego ceremonjału ligowego. W głębokiej, niepozbawionej dramatycznego napięcia ciszy, przewodniczący wywoływał państwa w porządku alfabetycznym. Kolejno wszyscy członkowie Rady odpowiadali francuskiem „oni" albo angielskiem „yes". Tylko Chili powstrzymało się od głosu, a Ekwador świecił nieobecnością, bo jedyny ekwadorski dyplomata w Londynie nagle zachorował. Długą serję „tak" przerwało jedynie zdecydowanie niemieckie „nein" pana von Ribbentropa. Ale to „nein", podobnie jak głosy Francji i Belgji, jako stron w sporze, nie liczą się. Decyzja zapadła więc jednomyślnie.

Decyzja ta nie oznacza zresztą wiele. Niema w niej żadnego potępienia Niemiec, a jedynie stwierdzenie oczywistego faktu naruszenia traktatów.

Co zawiera układ.

Tekst układu jest jeszcze trzymany w tajemnicy. Nie jest on tymczasem całkiem gotowy. Ustalono tylko zasady, które mają być następujące:

1) Trybunał Haski ma orzec, czy pakt francusko-sowiecki jest zgodny z Locarnem.

2) Na czas procesu w Hadze byłaby stworzona nowa strefa zdemilitaryzowana po niemieckiej stronie granicy, szerokości 20 klm.

Oczywiście, Niemcy odrzucą te propozycje. Co wówczas?

Na ten wypadek ma nastąpić potwierdzenie gwarancyj locarneńskich dla Francji i Belgji, przyczem ma być zapewniona współpraca sztabów wojskowych Francji, Anglji, Belgji.

Z propozycjami swojemi mocarstwa locarneńskie zwrócić się mają do Rady Ligi. Oczywiście będzie rzeczą Rady uznać, czy chce w danym wypadku wyjść poza swój obowiązek, którym było powzięcie wczorajszej uchwały.

Angielski plasterek.

W sumie — porozumienie wydaje się pewnego rodzaju... plasterkiem angielskim dla Francji.

Gdy Niemcy powiedzą: „nie", cały układ skurczy się do skromnych rozmiarów kontaktu sztabów, który i tak już istniał.

Francja, która żądała ewakuacji Nadrenji przed wszelkiemi rokowaniami, sankcyj ekonomicznych przeciw Niemcom i różnych jeszcze innych rzeczy, uzyskała w praktyce tyle tylko, aby minister Flandin nie wrócił do Paryża z całkiem pustemi rękoma.

Tu już widzimy jasne, wyraźne osądzenie demagogicznej i przewrotnej roboty endeckiej. Jest ona występna i szkodliwa nietylko ze względu na interesy Państwa, jest ona szkodliwą dla pogłębienia się w społeczeństwie i utrwalenia zasad moralnych. Sieje nienawiść i burzy spokój — za co płaci moralnie i materjalnie nie kto inny — tylko właśnie Naród polski, w którego rzekomym interesie się te rzeczy robi.

Jest rzeczą charakterystyczną, że pisma endeckie uznały za właściwe List Pasterski ocenzurować. Niewygodne dla nich ustępy Listu zostały pominięte. Jesteśmy do tej metody endeckiej „ideologji" już przyzwyczajeni. Byliśmy przecież już świadkami, jak nawet oświadczenia Ojca św. były przez pisma endeckie „poprawiane". Widocznie w obozie endeckim obowiązuje ciągle zasada, że wszystko, co nie służy interesom endeckim, nie ma prawa znaleźć się w ich organach. Nawet wtedy, gdy chodzi o tak głębokie prawdy, jak prawdy wieczne.

Można to wiedzieć i trzeba to wiedzieć, ale uczciwy człowiek, rzetelny katolik z takim światopoglądem godzić się nie może. Będzie on z nim walczył.

Śniadanie na cześć min. Becka.

LONDYN Minister spraw zagranicznych Beck i pani Beckowa podejmowani byli wczoraj śniadaniem przez stałego podsekretarza stanu Foreign Office. sir Roberta Vansittarta i lady Vansittart.

Ożywienie stosnnków handlowych Polski z Niemcami.

W dniach od 16 do 18 marca odbyła się w Warszawie czwarta kolejna wspólna sesja komisyj rządowych polskiej i niemieckiej, powołanych do czuwania nad wykonaniem polsko niemieckiej umowy gospodarczej z dnia 4-go listopada 1935 r.

Przedmiotem obrad była w pierwszym rzędzie kwestja ustalenia polskiego i gdańskiego planu wywozowego do Niemiec w kwietniu br.

Dalszy pomyślny rozwój wywozu niemieckiego do Polski umożliwił podwyższenie rozmiarów polskiego eksportu do Rzeszy o 50proc w porównaniu z plafonem eksportowym za marzec b. r.

Obustronna wymiana zdań wykazała, że ustalona w umowie gospodarczej procedura, której wykonanie trafiało początkowo na pewne trudności, obecnie już działa zadowalająco tak, że można się liczyć z dalszym pomyślnym rozwojem wzajemnej wymiany towarowej między Polską i Niemcami.

Bójka między ludowcami i endekami.

Lublin. We wsi Czartowszczyk (powiat Tomaszów Lubelski) odbywało się zebranie Stronnictwa Ludowego, które usiłowała rozbić bojówka endecka, obrzucając uczestników zebrania kamieniami, błotem chcąc wywołać bójkę. Ludowcy zorganizowali straż porządkową, która rozpędziła nieproszonych gości. Wywiązała się bójka, w wyniku której stronnicy endecy schronili się w budynkach folwarku Czartowszczyk, należącego do działacza endeckiego. Dalszy ciąg zebrania ludowców odbył się bez przeszkód.

Nasze i nie nasze.

Minister J. Beck wygłosił na posiedzeniu Rady Ligi mowę, precyzując stanowisko Polski wobec aktu rządu niemieckiego z dnia 7 marca.

Polska spełni obowiązek członka Rady Ligi i będzie głosowała za uchwałą, stwierdzającą wkroczenie wojsk niemieckich do strefy zdemilitaryzowanej. Stwierdzenie faktu nie jest jego oceną.

— Ocena tego zagadnienia — oświadczył przedstawiciel Polski — należy do sygnatarjuszy paktu reńskiego.

To znaczy, że nie należy do nas. Polska bowiem nie znalazła się w roku 1925 wśród równorzędnuch sygnatarjuszy paktów lokarneńskich.

Przez jedenaście lat nie była Polska w rzędzie tych, którym pakty te zabezpieczały granice. Wręcz przeciwnie. Pakty lokarneńskie, ustanawiające tamę ekspansji Niemiec na Zachodzie, kierowały je temsamem na Wschód w pierwszym rzędzie na Polskę. Dopiero własnym wysiłkiem Polski dokonano unormowania stosunków z sąsiadami wyjaśniło i ustaliło stan rzeczy w Europie Wschodniej.

Czyż mamy przeto łzy ronić z tego powodu, że pakty lokarneńskie się załamały.

Jeśli chodzi o układy polsko-francuskie, to zachwianie się paktów, wśród których znajduje się pakt gwarancyjny polsko-francuski może jedynie sojuszowi polsko-francuskiemu przywrócić pełną wartość i pełną jasność, zaciemnioną i zagmatwaną przez wprowadzoną w pakcie gwarancyjnym zawiłą procedurę ligową.

Obecna więc chwila wnieść może do sojuszu z Francją, który jest wszak jednym z najważniejszych elementów polskiego systemu politycznego, jedynie wyjaśnienia, mogące przywrócić temu sojuszowi pierwotną formę i pełną jego wartość.

Czy pakty lokarneńskie dadzą się jeszcze obronić i utrzymać — to zagadnienie jest dla nas poza dyskusją. Nie byliśmy i nie jesteśmy obdarowywani tem dobrem. Obronę jego pozostawiamy zainteresowanym. Zobowiązania bowiem zawarte bez nas, nie będą przez nas bronione. Dotrzymywać, bronić i wypełniać będziemy wyłącznie warunki tych umów międzynarodowych, umów przyjaźni, czy pokojowych stosunków sąsiedzkich, któreśmy sami przyjęli. Między zobowiązaniami naszemi i nie naszemi musi być w polityce naszej przeprowadzona wyraźna różnica.

Doniosłe uchwały Pomorskiego Sejmiku Wojewódzkiego.

W ratuszu w Toruniu odbyły się obrady Pomorskiego Sejmiku wojewódzkiego, które otworzył wojewoda pomorski Kirtiklis, powołując na przewodniczącego aż do wyboru prezydjum najstarszego wiekiem ks. kan. Łosińskiego. Marszałkiem sesji wybrany został adw. Michałek, wicemarszałkiem — ks. kan. Łosiński.

Sejmik dokonał wyboru Wydziału wojewódzkiego, którego przewodniczącym został szamb. Prądzyński, wiceprzewodniczącym zaś p. Kikulski.

Uchwalono następnie budżet Pomorskiego Samorządu wojewódzkiego wraz z zakładami krajowemi w sumie około 10.000.000 zł. M. in. znacznie podwyższono fundusz na nowe drogi.

Skolei uchwalono rezolucję, wzywającą wojewodę do prowadzenia energicznych starań o powiększenie obszaru województwa o 5 powiatów województwa poznańskiego i 4 powiaty woj. warszawskiego z tem, że powiat działdowski pozostać ma w granicach wojew. pomorskiego. Wniosek o przeniesieniu stolicy województwa pomorskiego do Gdyni nie uzyskał większości.

Postanowiono wezwać miarodajne czynniki do znoszenia uboju rytualnego tam, gdzie to jest możliwe, oraz wezwać rady miejskie i rady gminne do kasowania jarmarków kramnych, względnie do przenoszenia ich na sobotę, by w ten sposób jeśli nie uniemożliwić, to ograniczyć napływ handlarzy żydowskich i uniknąć zajść takich, jakie wynikły w Nowemmieście i w Tucholi. Grają tu więc rolę względy bezpieczeństwa.

Wreszcie przyjęto do wiadomości oświadczenie starosty krajowego, że wydział wojewódzki uchwalił ofiarować 150.000 zł, na budowę Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Piłsudskiego w Toruniu. Sesję zamknął w imieniu wojewody naczelnik wydziału samorządowego p. Zakrzewski.

1.000 000 zł. na pomoc dzieciom rząd wyasygnował na przednówku.

Potrzeba wzmożenia i rozszerzenia akcji dożywiania dzieci w okresie przednówka spowodowała, iż rząd, mimo trudności finansowych postanowił przeznaczyć 1 miljon złotych na pomoc doraźną dzieciom.

Ministerstwo skarbu w miesiącu marcu przyznało powyższą kwotę do dyspozycji ministerstwa opieki społecznej, które podzieliło ją pomiędzy tereny, w zależności od liczby dziatwy i potrzeb lokalnych.

Minister opieki społecznej zwrócił się z apelem do samorządów i społeczeństwa o wydatny współudział w akcji, zarówno organizacyjny, jak i finansowy.

Stan spółdzielczości w Polsce.

W końcu roku 1935 do spółdzielni związkowych w Polsce należały 2.629.000 członków, zarówno pod względem liczby członków spółdzielni, jak i pod względem procentu ludności, zrzeszonej w spółdzielniach, na pierwszem miejscu postawić należy województwa południowe, a na drugim województwa centralne.

Pod względem składu społecznago stan spółdzielczości przedstawia się następująco: rolników 1.718,000, urzędników 228.000, robotników 189.000, właścicieli zakładów przemysłowych i handlowych 169.000 właścicieli zakładów rzemieślniczych - 107.000 i różnych 154.000.

Liczby powyższe wskazują na dużą rolę spółdzielczości w życiu pospodarczem warsztatów rolnych i rzemieślniczych,

Miljonowe zamówienie ministerstwa komunikacji

Ministerstwo komunikacji zamówiło w hucie „Piłsudski" 4.700 ton szyn i 1.000 ton podkładów kolejowych na ogólną sumę 3.100.000 zł. Szyny te i podkłady będą zużyte przy budowie nowej linji kolejowej Sierpc — Toruń.

Uniewinnienie Jagodzińskiego i towarzyszy.

Warszawski Sąd apelacyjny rozpatrywał sprawę Jagodzińskiego, Trochimowicza, Białkowskiego i towarzyszy o przygotowywanie zamachu na Marszałka Piłsudskiego.

Wszystkich oskarżonych sąd uniewinnił.

156 ofiar powodzi w St. Zjedn.

Złoczyńcy grabią dobytek powodzian.

NOWY JORK. Według ostatnich danych ofiarą katastrofalnej powodzi padło 156 osób.

Taka jest liczba zwłok, wydobytych podczas akcji ratunkowej. Poziom wody podnosi się w dalszym ciągu.

Wydano drakońskie zarządzenia w celu zapobieżenia kradzieżom i rabunkom. Czynne są liczne posterunki Czerwonego Krzyża, a władze sanitarne przedsięwzięły środki celem zapobieżenia epidemjom.

Składy towarów w Pittsburgu i Vandergrift są strzeżone przez gwardję narodową i policję. W kilku miejscach doszło do starcia ze zgłodniałym tłumem, który zamierzał dostać się do składów z żywnością.

Burmistrz Vandergrift donosi, iż sytuacja w Vandergrift jest bardzo poważna. Miejscowe władze bezpieczeństwa nie mogą opanować sytuacji.

W wielu innych miejscowościach, nawiedzonych przez powódź wydarzają się bezustannie wypadki włamania do domów, opuszczonych przez mieszkańców.

W Springfield policja i gwardziści otrzymali instrukcje strzelania bez ostrzeżenia do bandytów i włamywaczy w razie schwytania ich na gorącym uczynku grabieży.

Endeckie bomby i zamachy.

Pos. Wróblewski zgłosił do ministra spraw wewn. interpelację w sprawie rozruchów endeckich w pow. kościańskim z ilustrowaną z faktami.

W Sączkowie do mieszkania wójta i mieszkania interpelanta, rzucono bombę o zapalniku spłonkowem, która nie eksplodowała.

W Kościanie podłożono bombę pod dom urzędniczy, która eksplodując poczyniła znaczne szkody.

Interpelant prosi p. ministra o natychmiastowe wysłanie oddziałów rezerwy policyjnej dla ukrócenia zamachów na życie spokojnych obywateli.

Nakarmieniem głodnych uczcił Poznań dzień imienin Marszałka.

W dniu imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, w Poznaniu, wyjechało w południe na miasto kilkadziesiąt kuchni polowych, które w różnych punktach rozdały kilka tysięcy porcyj obiadowych bezrobotnym.

Ten piękny objaw miłosierdzia wobec najbiedniejszych, był wzruszającym dowodem czci dla Marszałka, tak zawsze wrażliwego na niedolę ludzką.

Profanacja cmentarza w Bydgoszczy.

Rok temu policja bydgoska wpadła na trop złodziei, którzy od dłuższego czasu dokonywali systematycznych kradzieży na cmentarzach. Wywieźli kosztowne nagrobki ogólnej wartości około 15.000 zł. Odśrubowano łańcuchy przy grobach i zdejmowano żelazne ogrodzenia. Skradzione płyty marmurowe złodzieje we własnych pracowniach przerabiali, ścierali napisy i następnie przewozili do Fordonu Chojnic i Gdyni.

Na ławie oskarżonych zasiadło 6 członków szajki.

Sąd skazał: Góreckiego na półtora roku więzienia, a pozostałych na kary od roku do 6 miesięcy więzienia.

Zajścia w Łodzi Policja zatrzymała 50 żydów.

W związku z akcją protestacyjną i strajkiem zorganizowanym przez organizacje żydowskie na znak protestu przeciwko wystąpieniom antyżydowskim i projektowi zniesienia uboju rytualnego, doszło w Łodzi do zajść, w których wyniku zatrzymano 50 żydów.

Po przeprowadzonej wczoraj przed sądem starościńskim rozprawie, 37 osób skazano za teroryzowanie kupców i pobicie na kary aresztu od 2 do 14 dni.

Duńczycy będą budowali szosy i drogi w Polsce.

W Polsce bawi grupa kapitalistów duńskich, zamierzających własnym kapitałem budować szosy i drogi.

Duńczycy badają ceny kamienia, żwiru i robocizny, oraz możliwości dokończenia wielkiego traktu Łódź — Sieradz — Kalisz, rozpoczętego w ub. r., a nieskończonego spowodu braku kredytów.

Duńczycy zamierzają ułożyć do Zduńskiej Woli kostkę, a do Kalisza wybudować drogę z betonu.

Czy wiecie, że...

...Największym ptakiem morskim jest albatros,

Rozgwiazda posiada jedną parę oczu na każdej ze swych odnóg.

Lekarze odkryli, że łzy są silnym środkiem dezynfekcyjnym.

Stanowcze wystąpienie ministra Becka

przeciwko dyktatorskim zapędom wielkich mocarstw.

LONDYN. Niezależnie od treści propozycyj przedstawionych Niemcom przez Francję, Wielką Brytanję, Włochy i Belgję, metody postępowania tych czterech mocarstw w stosunku do Ligi Narodów, doprowadziły do wielkiego skandalu i wywołały prawdziwą burzę na wieczornem posiedzeniu Rady Ligi.

„Biała Księga", zawierająca propozycje mocarstw, ogłoszona została w godzinach popołudniowych, a jednocześnie zakomunikowano członkom Rady. Wynika z niej, że cztery mocarstwa ułożyły sobie projekt rezolucji, którą postanowiły przedłożyć w formie zupełnie gotowej Radzie Ligi, wyobrażając sobie, że Rada wszystko co jej da się na stół podrzucą, bez namysłu uchwali.

Między zakomunikowaniem członkom Rady tekstu projektu, o którym nie mieli dotąd pojęcia, a zebraniem się Rady, nie upłynęło nawet tyle czasu, aby mógł być przeczytany cały ten obszerny dokument, a tembardziej aby można było go przestudjować.

A jednocześnie autorzy jego wystąpili z żądaniem, aby do poniedziałku już Rada uchwaliła projekt rezolucji.

Można sobie wyobrazić z jakiem przyjęciem spotkało się to życzenie u innych członków Rady.

Pierwszy zabrał głos minister Beck, poddając surowej krytyce zastosowane metody. Min. Beck wskazał, że zazwyczaj Rada po wstępnej dyskusji mianuje specjalny komitet, który przedstawia sprawozdanie, aby mogła wyrobić sobie zdanie o sprawie.

Wskazawszy dalej, że porozumienie czterech mocarstw zawiera również projekty załatwienia sprawy o charakterze ogólnym min. Beck podkreślił, iż nie można nic postanowić bez udziału wszystkich zainteresowanych.

Wobec tego min. Beck formalnie zastrzegł stanowisko Polski.

W tym samym duchu przemawiał również szereg innych członków Rady.

Zorjentowawszy się w sytuacji, autorzy projektu zatrąbili na odwrót.

Powoławszy się na oświadczenie Grandiego, że rząd włoski jeszcze się nie wypowiedział na temat propozycji, min. Eden oświadczył, że nie jest to formalny projekt. Była to więc generalna rejterada.

W rezultacie Rada nie będzie głosowała w poniedziałek lecz przystąpi do rozpatrzenia całej sprawy zgodnie z procedurą.

Już choćby dzieje „paktu czterech" powinny były nauczyć wielkie mocarstwa, że nie można światem rządzić po dyktatorsku, że wszelkie próby podporządkowania Ligi Narodów i uczynienia z niej instrumentu dla załatwiania prywatnych interesów, muszą spotkać się ze zdecydowanym sprzeciwem.

Kronika.

Nowemiasto, dnia 23 marca 1936 r.

Poniedziałek Wiktorji i Pelagji.
Wtorek Tymoteusza m.
Sroda Zwiastowanie N.M.P.
Słońca: wschód o godz. 5.31 zachód o godz. 17.53

Odznaczenie Pomorzanina.

Jak się dowiadujemy, p. major Ludwik Turulski, syn ziemi lubawskiej, urodzony w Lekartach, wychowanek tutejszego gimnazjum, odznaczony został w dniu 19 marca Złotym Krzyżem Zasługi, za zasługi na polu pracy wojskowej, oraz mianowany podpułkownikiem W. P. Pan ppułk. Turulski piastuje obecnie odpowiedzialne stanowisko w Ministerstwie Spraw Wojskowych.

Odznaczenie Krzyżem Zasługi.

Nowemiasto. W dniu 19-go marca Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki nadał szereg odznaczeń Krzyżem Zasługi M. in. odnaczony został Srebrnym Krzyżem Zasługi za wybitną pracę w przysposobieniu wojskowem p. Edward Kulikowski naczelnik urzędu pocztowego w Nowemmieście.

Panu naczelnikowi Kulikowskiemu składamy szczere gratulacje z powodu uzyskania dobrze zasłużonego odznaczenia.

Zakończenie akcji zbiórkowej na rzecz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.

Nowemiasto. W związku z ukończeniem akcji popierania Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, składam w imieniu Komitetu Miejscowego serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom i tym wszystkim obywatelom, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do powiększenia Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.

W szczególności dziękuję współorganizatorom i wykonawcom poszczególnych punktów programu „wieczorku“ urządzonego staraniem Komitetu, a mianowicie:

p. kierownikowi Wasylukowi za odstąpienie sali gimnastycznej, Rodzinie Policyjnej i jej prozesce p. Gruszczyńskiej za podjęcie się trudu związanego z przedsprzedażą biletów, Dyrektorowi Gimnazjum p. prof. Gołąbowi za wygłoszenie świetnego przemówienia i wypożyczenia krzeseł, Towarzystwu Spiewu Harmonja za wykonanie pieśni chóralnych i przedstawienia amatorskiego, p. Mostowemu za wykonanie monologu i p.p. Mostowemu i Malinowskiemu za wykonanie dialogu, p. Swiniarskiemu za zainstalowynie radjoaparatu i wreszcie Wydawnictwom miejscowej prasy za bezpłatne dostarczenie programów.

Ogólny dochód z przeprowadzonej akcji wynosi 198,10 złotych i składa się z następujących pozycyj:

Dochód z list składkowych	68,35 zł
Ze sprzedaży biletów na wieczorek	147,— zł
Razem:	215,35 zł
Wydatki: łącznie z podatkiem od biletów	17,25 zł
Przekazano na Szkolnictwo Polskie Zagranicą:	198,10 zł

Nowemiasto n. Drwęcą, dnia 21. III. 1936 r.

Tym. Burmistrz: (—) Wachowiak,
Przewodniczący Komitetu Zbiórki na Rzecz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.

Operetka „Krysia Leśniczanka“.

W czwartek, dnia 26. marca 1936 r. o godz. 20-tej (8-mej) w sali Hotelu Centralnego zespół Operetki Poznańskiej odegra przepiękną operetkę w 3 aktach Jarno p.t. „Krysia Leśniczanka“. W roli tytułowej zaprezentuje się urocza primadonna **Danuta Leska**, która rolę Krysi może śmiało zaliczyć do swych najlepszych kreacyj. Partnerem Jej będzie Stanisław Winiecki jako Földessi. W cesarza wystąpi kajetan Maszyński. W przekomicznej roli Krawa Mek-Mek doskonały zawsze Roman Cichocki, który rozweselać będzie publiczność do łez. W innych rolach pp. Orlicz-Kreczi, Łucki. Filipowska, Orski, Bronicz-Frenkowska, Trojanowski, Sielski i inni oraz Chór. Ogniste Czardasze, przepiękne kostjumy, doskonała gra wszystkich artystów i kierownictwo artystyczne dyr. Zygmunta Wojciechowskiego daje rękojmię, że przedstawienie stać będzie na wysokim poziomie. Bilety już są do nabycia w księgarni „Drwęca“ Rynek.

Popołudniu o godz. 5-tej specjalne przedstawienie dla młodzieży i dzieci przepięknej bajki muzycznej w 3 aktach p. t. „Bajka o Krysi Leśniczance“ W. Trojanowskiej. Bilety od 20 groszy.

Z ostatniego posiedzenia Zarządu Koła Obywatelskiego L. O. P. P.

Nowemiasto. Na sobotniej sesji wspomianego Zarządu omówiono, wzgl. zadecydowano kilka spraw, które niewątpliwie zainteresują również szersze Koła społeczeństwa.

1. W najbliższym czasie zostanie otwarty kurs obrony przeciwgazowej dla matek rodzin. Ufamy, że skorzysta z tej okazji jaknajwiększa ilość matek, wzgl. opiekunek domu. Po ukończeniu kursu odbędzie się egzamin dla tych uczestniczek, któreby sobie życzyły otrzymać zaświadczenie o technicznej zdolności obrony ogniska domowego, co będzie miało wielkie znaczenie obywatelskie. Kurs będzie bezpłatny i dostępny dla wszystkich stanów. Osoby zainteresowane zechcą zgłosić się u prezesa miejscowego Koła Obywatelskiego L.O.P.P. p. prof. Dr. Komassy, wzgl. u prezeski Koła Obywatelek LOPP p. prof. Gilowskiej. Termin otwarcia zostanie ogłoszony w miejscowej prasie.

2. Na tem samem zebraniu postąpiła też sprawa szybownictwa nieco naprzód. Jak wiadomo, już od kilka tygodni sprawa ta jest często poruszanym tematem w kołach interesujących się lotnictwem. Starczy wspomnieć o kilka tygodni temu odbytej konferencji w tej sprawie, w której pod przewodnictwem p. kapitana Wrony wzięli udział pp. kapt. Dulęba, prof. Dr. Komassa, nacz. Kulikowski i por. Jeliński.

Zarząd powierzył przewodnictwo tej sekcji p. burmistrzowi Wachowiakowi, proponując do współpracy poza prezesem Koła następujące osoby: pp. kpt. Dulęba, nacz. Kulikowski i por. Jabłoński, upoważniając równocześnie p. przewodniczącego sekcji do ewtl. kooptacji dalszych członków.

3. Pomyślano też o powołaniu do życia sekcji dla przeprowadzenia w tegorocznym „Tygodniu Lotnictwa“ pokazów gazowych, zakrojonych na większą skalę aniżeli w latach ubiegłych.

4. W końcu uchwalono zwołać Walne Zgromadzenie Koła, którego termin i program podajemy pod ogłoszeniami Towarzystw.

Posiedzenie Rady Miejskiej.

Lubawa. We wtorek dnia 24. marca rb. o godz. 18-tej odbędzie się w auli szkoły powsz. posiedzenie Rady Miejskiej z następującym porządkiem obrad: 1) Uchwalenie preliminarza budżetowego administracyjnego i przedsiębiorstw komunalnych na rok 1936-37. 2) Wolne głosy.

Dzień Imienin Wodza Narodu.

Lubawa. Społeczeństwo lubawskie, zgodnie z odezwą Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego obchodziło dzień Imienin Wodza Narodu w pełni skupienia i powagi. Dlatego też nie urządzono specjalnych uroczystych akademij, ani obchodów, za wyjątkiem obchodów, urządzonych dla młodzieży szkolnej

Dla dziatwy szkół powszechnych odprawił ks. Degner o godz. 9-tej w kościele farnym uroczystą Mszę Sw. za spokój duszy ś.p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, w której udział wzięli przedstawiciele władz i urzędów oraz wierni.

Po nabożeństwie odbyła się w auli szkoły powsz. uroczystość szkolna, którą zapoczątkowano „Marszem Załobnym“ Szopena, wykonanym na fortepianie przez p. prof R. Grabowskiego. Uczennica kl. VI Szk. Nr. 2 Grabowska wygłosiła dłuższy i rzeczowo opracowany odczyt, po którym zebrani oddali hołd pamięci Pierwszego Marszałka Polski przez powstanie z miejsc i jednominutową ciszę. Uczenice Szk. Nr. 2 i uczeń Szk. Nr. 1 wygłosili jeszcze wierszyki, stosowne do chwili, poczem wspólnie odśpiewano „Pierwsza Brygada“. Dzięki czynności p. J. Dąbkowskiego zainstalowany został przez niego głośnik, to też dziatwa wysłuchała o godz. 10-tej nabożeństwa transmitowanego z Ostrej Bramy z Wilna, umiłowanego miasta ś. p. Marszałka, a następnie przemówienia P. Prezydenta Rzeczypospolitej, powtórzonego z taśmy filmowej dla młodzieży szkolnej.

W dniu 18-tym marca br. zgromadzili się w auli przy głośniku uczestnicy Szkoły Zawodowej, Kursu Wieczorowego oraz członkowie Związku Strzeleckiego, aby w skupieniu wysłuchać przemówienia p. Prezydenta Rzeczypospolitej, które zostało wygłoszone z Zamku Królewskiego w Warszawie przed mikrofonami Polskiego Radja i nadane przez wszystkie rozgłośnie polskie. Przed przemówieniem p. Prezydenta odegrał na fortepianie p. Hieronim Grabowski „Marsza Załobnego“ Szopena, a uczn. szkoły powsz. wygłosili stosowne wierszyki.

Przy tej okazji Kierownictwo szkół wyraża podziękowanie p. J. Dąbkowskiemu, który, celem umożliwienia wysłuchania przemówienia Pana Prezydenta tym, którzy radjoodbiorników nie posiadają, bezinteresownie wypożyczył aparaturę radjową i zainstalował głośnik.

Przedstawienie na rzerz F. O. M-mu i K. M. i K.

Lubawa. Koło Szkolne Ligi Morskiej i Kolonjalnej przy szkole powsz. Nr. 2 urządza w Hotelu pod Orłem w niedzielę dnia 29 marca br. o godz. 18.45 przedstawienie p. t. „W pałacu Króla Bałtyku“, połączone z występami chóru i deklamacjami. Niewątpliwie miłośnicy rzek polskich i polskiego Morza pospieszą ochoczo na przedstawienie zwłaszcza gdy zważy się, że czysty zysk przeznacza na cele F. O. M-u (50 proc.) i L. M. i K. (50 proc.)

Inwalidzi wojenni w obronie swych praw.

Inwalidzi zrzeszeni w Legji Inwalidów Wojennych Wojsk Polskich, kompanja w Lubawie im. Gen. Sowińskiego na zebraniu w dniu 8-go marca 1936 r. po zapoznaniu się z wszelkiemi od roku 1930 powtarzającemi się ustawami i nowelami do ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych, uchwalamy jednogłośnie następującą

rezolucję

Z goryczą stwierdzamy:

1. że wszelkie nowele do ustawy inwalidzkiej zdążają w kierunku pogarszania materjalnego i moralnego położenia nas inwalidów wojennych wzgl. wojskowych, co jest sprzeczne z najprostszą logiką życiową, albowiem logicznie i zdrowo myśląc, uznać należy, że stan zdrowotny inwalidy z biegiem lat pogarsza się gdyż chroniczny stan kalectwa przechodzi w cierpienia paraliżujące zdolności fizyczne każdego inwalidy czyli tego obywatela polskiego, który bezspornie złożył na ołtarzu Ojczyzny swoje najcenniejsze dary Boże, bo zdrowie i radość życia, którą cieszy się człowiek zdrowy.

2. że wszelkie ustawy nowe i nowele do pierwotnej ustawy inwalidzkiej spychają inwalidę do najniższego poziomu materjalnego i podkopują jego wartość moralną, porównują inwalidę z rupieciami zbędnemi Ojczyźnie teraz, kiedy dzięki ofierze krwi i zdrowia inwalidy. Polska jest wolna i rozwija się i należy się obawiać, że takie traktowanie inwalidów może wytworzyć ujemną opinję dla Polski wobec cywilizowanej zagranicy, albowiem znanem jest, że w czasie kiedy inwalidę, czyli budowniczego Polski spycha się do szeregów nędzarzy, innym, niczem nie związanym z powstaniem Polski obywatelom płaci się pobory i dodatki ponad ich stan i ich konieczności życiowe, inwalidom odbiera się minimum egzystencji, a innym daje się kilkakrotne stanowiska i pobory:

3. że choć zrozumiemy konieczność oszczędności budżetu państwowego, to jednak obcinanie i tak mizernych praw inwalidzkich nie znajduje żadnego uzasadnienia ani potrzeby, gdyż każdy prostaczek znalazłby inne nikogo nie krzywdzące sposoby oszczędności budżetowe, niż wyrównywanie wydatków państwowych kosztem tych najbiedniejszych jednostek społeczeństwa, a dla uzasadnienia tezy tej naprowadzamy, że miernym obcięciem nadmiernych djet, dodatków funkcyjnych i normalnie wysokich jak na obecne czasy pensji wyższych urzędników państwowych i innych, a zwłaszcza dyrektorom i dygnitarzom koncernów i karteli, bez krzywdy dla nich uzyskać można więcej niż rozdzieraniem ran inwalidów wojenn. a zaniechaniem robienia emerytów młodych i zdolnych wzgl. powołaniem tych emerytów do czynnej służby w miejsce przyjmowania nowych urzędników, wypełni luki budżetu do tego stopnia, że bez uszczerbku dla finansów Państwa przywrócić można im odebrane prawa wskutek niskiej utraty zdrowia lub posiadania warsztatów pracy.

4. że cierniowym ukoronowaniem niedoli inwalidzkiej jest zapowiedziana dalsza obniżka rent inwalidzkich od 1. 4. 1936 r. a wstecznictwem jest nowela o pozbawieniu inwalidów na stałe, możności zgłaszania się do ponownego badania lekarskiego w razie pogorszenia się ich stanu zdrowia. Ta nowela równa się zapatrywaniom ludów dzikich, którzy swoich chorych zamiast leczyć, uśmiercają by im ulżyć w ich cierpieniach.

Rozważywszy powyższy stan faktyczny wszechstronnie i oględnie, podnosimy niniejszem jak najenergiczniejszy protest przeciwko już wyrządzonym i zamierzanym krzywdom i domagamy się i domagać nie przestaniemy się.

a) Przywrócenia rent dla poszkodowanych inwalidów od 15 — 25 proc.

b) Zniesienia noweli znoszącej prawo do ponownego zgłaszania się inwalidów do ponownego badania lekarskiego w razie pogorszenia się ich stanu zdrowia.

Zaniechania zamierzanych dalszych obniżek rent od 1. 4. 1936 oraz zaniechania wszelkich już dokonanych i zamierzanych zamachów na prawa inwalidzkie.

Nie żądamy żadnych przywilejów, lecz oświadczamy wyraźnie, otwarcie i stanowczo, że praw naszych bronimy i bronić będziemy imieniem własnym, imieniem naszych żon i głodnych dzieci i prosimy o posłuch i oddanie nam zasłużonych i sprawiedliwych praw do życia, wzgl. podanie nam innych uczciwych sposobów do utrzymania siebie i rodzin naszych. Utraciliśmy zdrowie, krew i zdolności do pracy. Nie prosimy teraz o łaskę, czy jałmużnę, lecz domagamy się ludzkich słusznych praw.

Lubawa, dnia 8 marca 1936.

Za zgodność jednogłośnej uchwały

Zarząd.

Sekretarz	Prezes	Skarbnik
(—) Maliszewski J.	(—) Wroński	(—) A. Roznerowski

Z sali sądowej.

Lubawa. W dniu 19 bm. odbyły się w miejscowym Sądzie Grodzkim rozprawy karne na których zasądzeni zostali: Wiśniewski Leon z Omula obecnie przebywający w więzieniu w Grudziądzu, skazany za kradzieże, w pierwszym wypadku na 4 lata więzienia, w drugim na 6 miesięcy więzienia. Sąd wymierzył mu łączną karę na 4 lata więzienia. Jabłoński Marjan z Zabin i Stefaniak Stanisław z Łążyna, za kradzież zboża skazani — pierwszy na 10 m-cy więzienia w zawieszeniu na 4 lata, — drugi na 6 m-cy więzienia z zawieszeniem kary na 4 lata. Karkut Michał rolnik z Groszków, skazany za kradzieże w pierwszym wypadku na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 2 lata, w drugim na 6 m-cy więzienia z zawieszeniem na 3 lata. Jankowski Jan robotnik z Ostataszewa, za kradzież latarni od roweru, skazany na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

Lądowanie balonu.

Lekarty. W sobotę dnia 21 III, o godz. 5 po poł. na terenie gminy Lekarty wylądował kierowany przez kapitana Stencla i podporucznika Czesława Września balon kulisty „Gopło“ Lądowanie odbyło się bez wypadku. Lotnicy wystartowali około godz. 9-tej do lotu ćwiczebnego z Legjonowa pod Warszawą. Po krótkim wypoczynku i skromnym posiłku u p. senatora Serożyńskiego lotnicy wyjechali nocnym pociągem z powrotem do Legjonowa.

Ruch Towarzystw.

Walne Zgromadzenie Miejscowego Koła Obywatelskiego L.O.P.P.

Tegoroczne Walne Zgromadzenie Miejscowego Koła Obywatelskiego L.O.P.P. odbędzie się w poniedziałek, dnia 30-go marca br. o godzinie 20-ej (8-ej) w lokalu p. Jankowskiego.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie, 2) Przeczytanie protokułu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, 3) Wybór przewodniczącego i sekretarza zebrania, 4) Sprawozdanie Zarządu a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, 5) Orzeczenie Komisji Rewizyjnej, 6) Ewtl. dyskusja i pokwitowanie dla ustępującego Zarządu, 7) Wybór nowego Zarządu, 8) Wolne głosy.

UWAGA: O ile w chwili otwarcia nie będzie wymaganej statutem ilości członków koniecznej dla powzięcia prawomocnych uchwał, odbędzie się następne Walne Zgromadzenie ½ godz. później, którego uchwały obowiązywać będą bez względu na ilość obecnych.

Bieda na wsi - a mowy ministerów

W czasie obrad w Sejmie i Senacie, jak i na wielkiej naradzie gospodarczej ministrowie Kwiatkowski i Poniatowski, jako i premjer Kościałkowski dowodzili, że na wsi widać pewną poprawę.

Jak się przedstawia obecna sytuacja na wsi, świadczy o tem zbiorowy list rolników z powiatu pułtuskiego, zamieszczony w organię Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych „Przewodniku Gospodarskim“. List ten jest znamienną odpowiedzią wsi na optymistyczną ocenę sytuacji, wydaną przez premjera i członków rządu.

Czytamy m. in:.

„Jeżeli chodzi o obniżkę cen artykułów przemysłowych, to rolnictwo nie odnosi z tego żadnej korzyści. Staniał cukier o 20 gr. na kg. ale rolnicy go nię kupują. bo ciągle jeszcze, mimo zniżki jest dla nich za drogi. Nafta staniała w detalu o 2 gr. na litrze, ale my kupując pół litra, nie otrzymujemy tego grosza reszty, bo kupiec niema go akurat w tej chwili. Za inne artykuły płacimy po staremu, a zboże i mięso oddajemy w dalszym ciągu niżej kosztów produkcji“.

List kończy się wymownym apelem pod adresem ministra Poniatowskiego, oraz podaniem bardzo smutnych faktów:

„Panie Ministrze! Jeżeli bieże Pan za poprawę w rolnictwie wpływy podatków, to jest to, niestety, gruba pomyłka. Na te podatki bowiem zabiera się rolnikom krowy, świnie, pościel i ubranie. Suma, uzyskana na te rzeczy, sprzedane na licytacji w mieście nie wystarczą nieraz nawet na koszty egzekucji. Rolnik więc chcąc uniknąć tego, sprzedaje co może nawet ostatnią ćwiartkie żyta, żeby tylko zapłacić.

Jako uzasadnienie przytaczamy fakty autentyczne.

W roku 1934 dnia 5 grudnia, przybył do naszej wioski sekwestrator i dwom gospodarzom zabrał dwie krowy, wartości 800 zł. Jeden z tych podatników, Franciszek Mlelczarczyk dawał w domu 40 zł., lecz sekwestrator nie chciał przyjąć. Za kilka zaś godzin zapłacił w Pułtusku, w urzędzie skarbowym 36 zł. i krowy mu oddano. Drugi podatnik Szczepan Wiśniewski, nieobecny był w domu i mimo, iż żona jego prosiła, aby krów wysoku cielnych nie zabierano wskazując, 15 metrów pszenicy — krowy zostały zabrane i przeprowadzone do Pułtuska. Za przeprowadzenie tych krów do Pułtuska (8 km.), zapłacili właściciele przy odbiorze ich 10 zł. i za dwugodzinny postój ich w odbiorze 2 zł.

W roku 1935 dnia 19 listopada był znów sekwestrator i zabrał Piotrowi Osieckiemu metr pszenicy, którą gospodarz miał na święta Bożego narodzenia i Wielkiej nocy. Mimo iż Wiśniewski przedstawił kwity i adnotacje w rejestrach na zapłacone, ale niezlikwidowane tytuły obejmujące 150 zł., nic nie pomogło i sekwestrator zrobił zajęcie pobierając oczywiście koszty egzekucji“.

Wieś czeka na przymknięcie „nożyc“.

Dysproporcja między dochodem społecznym wsi i miasta stała się u nas tak wielka, że z rynku wewnętrznego rolnik, jako konsument produkcji przemysłowej znikł niemal całkowicie.

Jest to zjawisko przygnębiające. Gdy w 1934 r. w porównaniu z 1929 r. spożycie spadło w miastach tylko o 13 proc., na wsi o 54 proc.

Przyczem należy pamiętać, że w 1929 roku w okresie najpomyślniejszej konjunktury w Polsce — wartość spożycia ludności miejskiej (stanowiącej zaledwie 38 procent ludności kraju) wynosiła 12,5 miljardów złotych, podczas gdy spożycie wytworów przemysłowych przez wieś osiągnęło zaledwie cyfrę 2,8 miljarda zł.

Z towarów, które wytworzyło miasto za 12,5 miljarda zł wieś konsumowała tylko 22 procent, miasto 78 proc.

A przecież trudno było wieśniakowi, który w 1928 r. brał za 1 kg ziemniaków — 19 gr, a w 1933 już tylko 9 gr, w 1934 r. 8 gr, płacić za kl. cukru 1934 r. zł 1.79 gr, t. j. zaledwie o 17 groszy mniej niż w 1928 r. Gdy w 1928 r. za 1 kg mięsa wieprzowego płacono 3 zł 17 gr, w 1934 tylko 1,38 zł, za jako w 1928 r.—21 gr, w 1934 — 9 gr. Tymczasem w 1928 r. chłop za litr nafty 57 gr, w 1934 tylko 6 gr mniej to jest 51 gr. Taka samą różnica w spadku cen była widoczna i w innych wyrobach przemysłowych, jak zapałki, tytoń, nici, mydło, spirytus.

Rolnik, który w 1929 r. kupował pług za równowartość mniejwięcej 130 kg żyta, w 1935 musi go kupić już za 271 kg żyta. Tak samo z odzieżą. W 1929 r. aby kupić parę butów robotnik rolny musiał pracować 5,8 dni, a w r. 1935 — 9 dni, aby kupić 10 dkg cukru w 1929 wystarczyło pracować 2.9 dni, w 1935 r. 5,1 dni.

Ta olbrzymia rozpiętość cen rolniczych i przemysłowych uczyniła z wieśniaka najsłabszego konsumenta w Polsce.

To też obecnie, na nowej drodze ożywienia gospodarki narodowej należy, o ile się chce z rolnika uczynić konsumenta wyrobów krajowych, albo podnieść cenę produktów rolnych do wysokości cen wyrobów przemysłowych, albo obniżyć wydatnie ceny produktów przemysłu polskiego.

Pierwsza koncepcja w obecnych warunkach (powszechnej pauperyzacji) jest niemożliwa. Pozostaje druga. Ale tu cały opór skupia się na producencie i pośredniku, którzy nie zadawalają się zyskiem, płynącym ze zwiększonych obrotów gospodarczych, ale zyskiem monopolisty — wyciskającym jaknajwyższe ceny od garstki konsumentów.

Tego rodzaju monopoliczne nastawienie przemysłowców i ich pośredników musi w imię dobra społecznego jaknajprędzej zostać ukrócone. Żąda tego przedewszystkiem większość narodu, ta większość, która zwykle o wszystkiem winna decydować. 70 procent rdzennych Polaków nie może pozwolić na to, by zamorzała je głodem garstka wątpliwego pochodzenia „patrjotów“

PROGRAM RADJOWY.

Warszawa — wtorek 24. III.

6.30—8.10 Aud. poran. 12.03 Dzienn. poł. 12.15 Aud. dla szkół. 12.30 Koncert z udziałem solistów [płyty] 13.25 Chwilka gospod. domowego. 13.30 Z rynku pracy. 13.35 Przerwa w Warszawie, programy lok. w rozgł. regjonaln. 14.30 Przerwa. 15.1ç Wiad. o eksp. polskim 15.20 Przegiąd giełdowy 15.30 Koncert Zesp. 16.00 Skrzynka P.K.O. 16.15 Drewniane instrumenty [płyty]. 16.45 Cała Polska cpiewa. 17.00 „Skarby Polski“: - „Człowiek na ziemiach naszych“ [odczyt]. 17.15 „Potpourri z operetek“ 17.50 Skrzynka językowa. 18.00 Recital fortep. 18.30 „Najazd reportażu na powieść polska“, dyskusyjny szkic literacki. 19.40 Wiad. sport. ogólne. 19.45 Poeadanka aktualna. 19.55 Przerwa. 20.00 „Gitara“ - monolog Kara. 20.10—23.30 „Tannhäuser“ opra w 3 aktach. W przerwie l-ej Dzien. wiecz. W przerwie II-ej Obrazki z Polski współcz. Po operze Wiad. met

Warszawa — środa 25. III.

6.35—8.10 Aud. porau. 12.03 Dzien. poł. 12.15 Choroba dziecka w wieku przedszkoln. - pogadanka. 12.30 Koncert [z Wilna]. 13.25 Chwilka gospodar. domowego. 13.30 Przerwa w Warszawie, programy lokalne w rozgł. regjon. 14.30 Przerwa. 15.15 Wiadom. o eksp. polskim. 15.20 Przegląd giełd. 16.00 „Kurek na dzwonnicy“ - obrazek słuch. (aud. dla dzieci ze Lwowa], 16.20 Recital śpiewaczy 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00 „Dyskutujmy“. 17.20 Kwintet [z Poznania] 17.50 „Książka i wiedza“ [z Krakowa]. 18.00 „Pół godziny w Hiszpanji“ - koncert ork. kameraln. [z Krakowa]. 18.30 Skrzynka ogólna. 19.40 Wiadom. sportowe ogólne. 19.45 Reportaż aktualny. 19.55 Przerwa. 20.00 Koncert Kwintetu Salonow. [płyty]. 20.45 Dzienn. wieczor. 20.55 Obrazki z Polski współczesn. 21.00 Koncert Chopin. 21.40 Wśród młodych poetów - kwadrans poetycki. 21.55 Pogadanka aktualna. 22.05 Aud. z okazji narodowego święta Grecji. 22.35—23.20 Koncert. W preerwie • godz. 23.00 Wiadom. meteorologiczne.

Toruń — wtorek 24. III.

6.50—7.50 Muzyka poranna - płyty. 7.50 Odczytanie progr. na dzień bieżący 7.55 Parę informacyj 12.30 Z popularnych oper [płyty]. 13.35 Melodje z operetek [płyty]. 15.20 Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 16.15 Drewniane instrumenty - płyty [z Warszawy]. 18.30 Plany rozbudowy miasta Gdyni - odczyt. 18.45 Aud. poświęcona kształcącej się młodzieży. 19.10 Zapowiedź programu na dzień nast. 19.20 Koncert reklamowy 19.35 Wiadom. sportowe z Pomorza.

Toruń — środa 25. III

6.50—7.50 Muzyka z płyt [z Warszawy]. 7.50 Odczytanie programu na dzień bież. 7.55 Parę informacyj. 13.30 Muzyka lekka (płyty). 15.20 Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 15.30 Muzyka fortepianowa (płyty]. 18.30 Rozmowa z dziećmi. 18.40 Zycie kult., art. i naukowe na Pomorzu. 18.45 Muzyka ludowa (płyty). 19.00 Wiadom. gospodarcze z Pomorza. 19.10 Zapowiedź programu na dzień nast. 19.20 Koncert reklamowy 19.35 Wiadom. sportowe z Pomorza 20.00 Bronisław Hubermann gra.... (płyty).

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 19. III 1936 Za 100 kg. płacono

Żyto nowe i zdrowe	13.80 — 13.25
Pszenica	19,50 — 19,.75
Jęczmień browarowy	15,25 — 15,50
Jęczmień jednolity	13,75 — 14,25
Owies	15.00 — 15,75
Otręby żytnie	9,75 — 10,25
Otręby pszenne (grube)	11,00 — 11.50
Otręby (średnie)	00,00 — 00,00
Gorczyca	00,00 — 00,00
Groch Viktorja.	24,00 — 29,00
Groch Folgera	22,00 — 24,00

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.

Nr. akt. Km 1565/35

Obwieszczenie
o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Lubawie rewiru I. **Juljan Szukalski** mający kancelarję w Lubawie ul. 19 Stycznia Nr. 4 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **27 marca 1936 r. o godz. 11-tej w Lubawie ul. Zamkowa Nr. 16** odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do **Alojzego Biernackiego w Lubawie** składających się z 10 beczek smoły po 5 ctn. 100 rolek papy po 10 mtr. oraz 30 ctr. żelaza sztabowego oszacowanych na łączną **sumę zł. 1250** gr. —

Ruchomość można oglądać w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Lubawa, dnia 12 marca 1936 r.

Komornik (—) Szukalski

1

Tytuł czasopisma: **Głos Lubawski**
Okres prenumeraty: ....
Adres odbiorcy czasopisma: ....

2

Nr. listy rozrachunkowej 1.
wpisał ....
sprawdził ....

Uwaga Wszelka korespondencja, zamieszczana na 1-ym odcinku, poza wskazówkami wedle treści nadruków podlega opłacie przez naklejanie znaczka pocztowego w wysokości opłaty taryfowej.

3

Nr. listy rozrachunk. 1.

dzień nadesłania

....
podpis sprawdzającego